

# A jeżeli ktoś przez Ciebie straci wiarę?

13 maja 2019

Biorąc udział w dyskusji o filmie „Tylko nie mów nikomu” nagle jeden z komentatorów zadał pytanie o to, co będzie gdy ktoś na skutek ujawnienia informacji o zachowaniu Kościoła względem pedofilów utraci wiarę.



Myślę, że właśnie to pytanie i takie rozumienie tej sprawy jest istotą problemów z jakimi dziś boryka się Kościół. Jak mówi jedna z teorii w zakresie ochrony społeczeństwa przed przestępstwami, nie wysokość a nieuchronność kary jest czynnikiem mającym największy wpływ na ograniczenie przestępczości.

## Ale zacznijmy od wiary

Zapytam „wiarę w kogo”? Wiarę w Boga, naukę Jezusa, czy wiarę w hierarchię Kościoła?

Trudno jest mi odpowiedzieć autorytarnie, bo sam z tym zjawiskiem w dzieciństwie się nie spotkałem, ale dla osoby która odróżnia Boga, naukę Jezusa od kapłanów, którzy są tylko

ludźmi, utrata wiary w Boga dlatego, że spotkał się z przestępcą, który równocześnie był kapłanem, świadczyłoby tylko o słabej wierze. Sytuacja, gdy doznałeś przestępstwa, ale przestępca poniósł karę raczej wzbudza zaufanie do nauki głoszonej przez Kościół a nie obniża. Zupełnie inaczej dzieje się, gdy taka osoba widzi rozbieżność głoszonej nauki z postępowaniem, gdy widzi, że ten co popełnił względem niej przestępstwo jest chroniony powagą Kościoła, przesuwany do innych parafii. Gdy wbrew sądowym zakazom kontaktu i nauczania dzieci, nadal je naucza. Wtedy zachodzi duże prawdopodobieństwo utraty wiary w Boga, gdyż przestępcy często wiarą w Boga posłuszeństwo swych ofiar wymuszają, co więcej, co widzieliśmy na filmie na „Biblię” każą przysięgać, że o swym nieszczęściu opowiadać nie będą.

Nie ma takiego kraju, nie ma takiego społeczeństwa w którym nie byłoby więzień, sądów, metod karania przestępców i samych przestępców. Przestępstwo jednej osoby jest przestępstwem tej osoby, jednak jeśli organizacja, bez względu na to jaka, zaczyna swą powagą chronić przestępcę, zamiatać to przestępstwo pod dywan, staje się współwinnym tego przestępstwa i z tego dziś biorą się problemy Kościoła z utrzymaniem wiarygodności. Powiem od siebie, bardzo podoba mi się postawa papieża Franciszka, że walczy z patologiami, które przez wiele lat narosły w Kościele, choć widzę, że walka to trudna i wielu oponentów ma ten papież.

## **Obrońcy Kościoła, czy pedofilów w Kościele?**

Ci co chcą chronić przestępców w sutannach często odnoszą się do pojęcia „ataku na Kościół” i „obrony Kościoła”. Najprostszą metodą obrony jest atak na poszkodowanego, atak na zgłaszającego przestępstwo, ukrywanie dowodów lub pomniejszanie wiarygodności tychże dowodów i taką metodę stosują „obrońcy przestępców w sutannach” nazywający siebie i

wierzący w to iż nimi są „obrońcami Kościoła”. To właśnie ci ludzie, w pełnym poczuciu czynienia dobra, obrony wartości bliskich katolikom czynią największą szkodę Kościołowi. Póki Kościół rozumiany jako wszyscy wierni tego nie pojmie, póty Kościół będzie łatwym celem do ataku dla tych, co rzeczywiście Kościołowi chcą zaszkodzić.

## **Ale jest druga strona tego medalu**

Nie chcę zarzucać niczego osobom, które wystąpiły w tym filmie, w których prawdomówność wierzę, szczególnie, że każdy, kto czyta prasę wie, że takie przypadki zarówno pedofilii jak i ochrony pedofilów w Kościele się zdarzały, nazwisk przestępców wymieniać nie trzeba, każdy wie, zaś jako obronę i zrzucanie winy na ofiary wystarczy przytoczyć słowa abp. Michalika o dzieciach pozbawionych miłości co doprowadzają dorosłych, wykształconych mężczyzn na złą drogę, ale trzeba postawić pytanie.

Co takiego się stało, żeby akurat dziś, na kilkadziesiąt dni przed wyborami ten temat trzeba nagłaśniać, wzbudzać powszechną, jak najbardziej potrzebną, ale czy akurat dziś, dyskusję?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Zdjęcie: [zsuga](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net